

Mołdawia zwiększa presję na Naddniestrze

Kamil Całus

16 stycznia w Kiszyniowie odbyło się spotkanie Olega Serebriana, mołdawskiego wicepremiera ds. reintegracji, z Witalijem Ignatiewem, tzw. ministrem spraw zagranicznych Naddniestrza. Nie zakończyły go wiążące konkluzje, a miało ono związek z narastającymi w ostatnich dniach napięciami pomiędzy Kiszyniowem i Tyraspolem wywołanymi likwidacją od 1 stycznia ulg celnych przysługujących Naddniestrzu. Decyzja ta spotkała się z ostrą reakcją Tyraspolu. Wadim Krasnosielski – tzw. prezydent lewobrzeża – nazwał ją „szlakiem ku eskalacji”, wezwał do „zejścia z drogi agresji” i zapowiedział kroki odwetowe.

Komentarz

- Do końca 2023 r. firmy działające w Naddniestrzu były zwolnione z obowiązku odprowadzania do mołdawskiego budżetu ceł importowych i eksportowych za towary wwożone do regionu i wywożone poza granice Mołdawii (płaciły je do kasy Naddniestrza, zgodnie z lokalnymi regulacjami). Decyzja Kiszyniowa o rezygnacji z tego rozwiązania jest przełomowa i wpisuje się w obserwowany w ostatnich miesiącach wzrost asertywności władz mołdawskich wobec separatystycznego lewobrzeża. W sierpniu 2023 r. Kiszyniów po raz pierwszy w historii zobowiązał podmioty z tego regionu do uiszczania (symbolicznej) opłaty za przeprowadzenie procedur celnych, a w listopadzie tegoż roku zapowiedział, że pozbawi je niektórych ulg podatkowych. Zgodnie z logiką władz działania te mają na celu m.in. wprowadzenie równych zasad dla wszystkich przedsiębiorstw funkcjonujących na terenie kraju (pozbawione ulg firmy mołdawskie były bowiem dyskryminowane). Nie wydaje się przy tym, by wdrożenie ceł stanowiło element szerszej strategii reintegracji.
- Posunięcia Kiszyniowa zostaną wykorzystane przez Moskwę (protektora Naddniestrza) i Tyraspol do celów propagandowych. Będą one przekonywać, że prozachodni mołdawski rząd dąży do eskalacji napięć. Już 12 stycznia władze separatystycznego regionu oświadczyły, że na terytorium Mołdawii przygotowywane są grupy dywersantów, którzy mają prowadzić działania terrorystyczne w Naddniestrzu. Rodzi to ryzyko powtórzenia na lewobrzeżu w najbliższych miesiącach pozorowanych „ataków dywersyjnych”, podobnych do tych z kwietnia 2022 r., gdy wysadzono m.in. maszt radiowy w miejscowości Maiac i ostrzelano z granatnika gmach „Ministerstwa Bezpieczeństwa”. Tego typu akty będą miały za zadanie nie tylko wywrzeć nacisk na Kiszyniów, lecz także zastraszyć mołdawską opinię publiczną i zniechęcić ją do obecnych władz, co ma szczególne znaczenie w obliczu planowanych na przełom października i listopada br. wyborów prezydenckich.

- Stanowcza postawa Kiszyniowa wobec Naddniestrza wynika z nowej sytuacji politycznej i gospodarczej spowodowanej agresją Rosji na Ukrainę. Wcześniej Mołdawia powstrzymywała się przed wywieraniem zbyt silnej presji (zwłaszcza gospodarczej czy energetycznej) na Tyraspol, gdyż obawiała się retorsji ze strony Moskwy. Po 24 lutego 2022 r. rządzący podjęli jednak szereg decyzji, które m.in. uniezależniły kraj od dostaw rosyjskiego gazu oraz doprowadziły do synchronizacji sieci elektroenergetycznej z europejską. Ograniczyło to instrumenty nacisku Kremla na Kiszyniów, a władze mołdawskie sprowokowało do śmielszych posunięć względem Tyraspolu (szerzej zob. [*Naddniestrze w nowej rzeczywistości międzynarodowej*](#)).